

Dr Robert Vannoy, Kings, Wykład 13

© 2012, dr Robert Vannoy, dr Perry Phillips, Ted Hildebrandt

Eliasz i głoszenie historii odkupienia

Przegląd: Przykładowe i odkupieńcze głoszenie historyczne

W zeszłym tygodniu omawialiśmy w sposób raczej teoretyczny kwestię głoszenia kazań na podstawie historycznych narracji Starego Testamentu. Można jednak powiedzieć, że to, co omówiliśmy, odnosiłoby się ogólnie do głoszenia na podstawie narracji historycznych, Starego i Nowego Testamentu. Jak traktujesz narracje historyczne w Biblii w homiletyce? Jak pamiętacie, omówiliśmy dwie metody, odrzucając przede wszystkim podejście alegoryczne. Omówiliśmy następnie podejście wzorcowe lub ilustracyjne w porównaniu z odkupieńczym podejściem historycznym. Nie sądzę, żeby te dwa podejścia się wykluczały. To znaczy, z pewnością uważam, że uzasadnione jest znajdowanie ilustracji i przykładów w życiu wierzących Starego Testamentu dla naszego własnego życia. Jednakże, jeśli to wszystko, co robimy, nie sądzę, że oddaliśmy sprawiedliwość historycznym narracjom Starego Testamentu, ponieważ historia Biblii, czy to Starego, czy Nowego Testamentu, jeśli o to chodzi, zasadniczo dotyczy odkupienia. Dzieje się tak dlatego, że mówią nam, czego Bóg dokonał w historii, aby dokonać objawienia i odkupienia. Wydaje mi się zatem, że jeśli mamy powiedzieć, co Bóg do nas mówi w tych narracjach historycznych, musimy mieć na uwadze tę perspektywę, próbując zrozumieć znaczenie tych narracji.

Eliasz poprzez odkupieńcze podejście historyczne . Jak wspomniałem w zeszłym tygodniu, w tym tygodniu chciałem zilustrować metodę podejścia do niektórych narracji o Eliaszu, która podkreślałaby odkupieńcze znaczenie historyczne. Chciałem przynieść książkę. Jest to w twojej bibliografii, jeśli nadal ją masz, podałem na początku kursu. Jeśli zajrzysz na trzecią stronę tej bibliografii, znajdziesz tam sekcję zatytułowaną „Homiletyczne użycie tekstów narracyjnych Starego Testamentu”. Znajdują się tam dwa

wpisy Sydneya Greidanusa. Pierwszym, o który cię poprosiłem, był rozdział dziewiąty jego książki *Modern Preacher and the Ancient Text*, w rozdziale poświęconym głoszeniu narracji hebrajskiej. Myślę, że gdybyś to przeczytał, zobaczyłbyś coś o takim znaczeniu. Jest kilka rzeczy w tej książce i w tym rozdziale, z którymi się nie zgodziłbym, ale myślę, że jeśli chodzi o tę koncepcję z perspektywy historycznej i głoszenie narracji historycznej, znajdziesz tam pomocny materiał. Wpis drugi w *Sola Scriptura: Problemy i zasady głoszenia tekstu historycznego*. Jest to w istocie jego rozprawa doktorska, napisana na Wolnym Uniwersytecie w Amsterdamie około dwadzieścia lat temu, mniej więcej w tym stylu. Omawia tam debatę, o której wspomniałem w zeszłym tygodniu w Holandii, na temat tych dwóch rodzajów głoszenia, przykładowego i odkupieńczego, historycznego, po czym wraca i analizuje dość intensywną debatę zawierającą wiele artykułów na temat polemik dotyczących tych metod. I ten tom znajduje się w naszej bibliotece. Następne dwa to po prostu artykuły, jeden autorstwa Carla Truemana i drugi C. Trimpa, które poruszają te same kwestie i opowiadają się za odkupicielskim podejściem historycznym.

Ostatnim wpisem jest książka zatytułowana *Mój Bóg jest Jahwe*, napisana przez MB Van't Veera, który również jest Holendrem i reprezentuje odkupieńczą, historyczną stronę tej debaty kilka lat temu w Holandii. Ta książka tak naprawdę jest omówieniem narracji o Eliaszu w Księdze Królewskiej, jak można zauważyć podtytuł tej książki, mówiący: „Eliasz i Achab w epoce odstępstwa”. Myślę, że to całkiem przydatny tom. Powtórzę: nie można zgodzić się ze wszystkim, co mówi. Bardzo szczegółowo przedstawia niektóre ze swoich pomysłów na temat tego, jak odkupielską perspektywę historyczną można odnaleźć w tych tekstach. Chyba nie ma tej książki w naszej bibliotece. Została przetłumaczona na język angielski i opublikowana przez kanadyjskie wydawnictwo Isaiah Press. Myślę, że prawdopodobnie jest dostępna w sklepie Great Christian Books; tam to znalazłem, jeśli jesteś zainteresowany obejrzeniem tego wolumenu. Dziś wieczorem chcę w pewnym sensie odwołać się do niektórych pomysłów Van't Veera w jego podejściu do niektórych narracji Eliasza, aby dać wam wyobrażenie o podejściu.

D. Dynastia Omriego 1. Omri 2. Achab

... zm. Dzieło Eliasza i Elizeusza

1. Pierwsze pojawienie się Eliasza – 1 Królewska 1-6 Jeśli wrócisz do naszego zarysu, zaczniemy tam, gdzie skończyliśmy w zeszłym tygodniu. Jesteśmy na górze drugiej strony, „d” brzmi: „Dynastia Omriego”. Omówiłem „1” „Omri” i znajdujące się tam podpunkty. „2” to „Ahab” i myślę, że omówiłem tam jego osobę, jego życie i zagrożenie związane z kultem Baala. To sprowadza nas do „d”, „Dzieła Eliasza i Elizeusza”. A „1” to: „Pierwsze pojawienie się Eliasza, 1 Król. 17:1-6”. Zatem przechodząc do tego momentu, spójrzmy na ten materiał z odkupieńczej perspektywy historycznej, zakładając, że próbujesz wykorzystać ten materiał do opracowania kazania. Zrobimy to najpierw na podstawie pierwszego wersetu 1 Królów 17, gdzie czytamy: „Teraz Eliasz Tiszbe z Tiszbi w Gilead powiedział do Achaba: «Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę, nie będzie ani rosy, ani deszczu przez kilka następnych lat, chyba że na moje słowo”. Teraz, omawiając ten tekst, Van't Veer posługuje się tematem: „Bóg pozostaje wierny swemu przymierzu nawet wtedy, gdy Jego lud porzuca przymierze”. Innymi słowy, zdaniem Van't Veera ten tekst w zasadzie nam to mówi. Kiedy widzisz w 1 Królów 17:1, że Eliasz spotyka się z Achabem i mówi: „Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę, w ciągu najbliższych kilku lat nie będzie ani rosy, ani deszczu, chyba że na moje słowo”, Bóg jest wierny swemu przymierzu, nawet gdy jego lud porzuci przymierze.

To, co zauważa Van't Veer, to czasy Achaba, a Izebel to także czasy Eliasza. Widzicie, koniec wersetu 16 mówi nam o Achabie i o tym, jak niegodziwe było jego panowanie, a potem nagle, gdy dochodzimy do 17:1, Eliasz pojawia się niemal znikąd i jest tam i konfrontuje się z Achabem. Zatem czas Achaba jest także czasem Eliasza. Van't Veer sugeruje, że w tych dwóch postaciach, Achabie i Eliaszu, ucieleśniamy antytezę. Znasz to słowo antyteza. I jest to antyteza, która istnieje w wielu przedstawieniach w całej historii biblijnej. W rzeczywistości jest to przeciwieństwo królestwa Bożego i królestwa szatana. Spójrz na to w jego najbardziej podstawowej formie, na przeciwieństwo królestwa Bożego i królestwa szatana. Jest to przeciwieństwo prawdy i

błądu, wiary i niewiary. Wracasz do Księgi Rodzaju 3 i jest to pomiędzy nasieniem węża a nasieniem kobiety. Kiedy wchodzimy w nasze czasy, mamy do czynienia z przeciwieństwem Kościoła i świata. Ale to jest ta sama bitwa, która toczy się pomiędzy królestwem Boga i królestwem szatana. Zatem na tych liczbach mamy antytezę, a linia jest ostro narysowana. Będzie konfrontacja i bitwa.

Znaczenie Achaba Zatem poprzedni rozdział, w którym przedstawiono Achaba, daje mroczny obraz. Ale teraz jest nowy element w tym obrazie, ponieważ jest na nim Eliaasz. Dużo miejsca poświęcono opisowi tego szczególnego okresu królestwa w historii Izraela. Przez przestrzeń rozumiem ilość materiału poświęconego temu konkretnemu czasowi. Myślę, że podkreśla to, że to przeciwieństwo jest znaczące w historii odkupienia, ponieważ czasy Achaba i domu Achaba to stosunkowo krótki okres czasu, jeśli spojrzeć na okres Starego Testamentu, czyli okres Królestwa Izraela, jako całość . Droga od Dawida do niewoli zajmuje mniej niż jedną dziesiątą czasu. Ale opis tego czasu zajmuje około jednej trzeciej ksiąg 1 i 2 Królewskiej. Masz rozbudowany opis tego okresu. To ważny czas. Za dni Achaba Izrael odwrócił się od Pana do innych bogów. Porzucili przymierze. To kluczowy punkt zwrotny w ich historii. Znaczenie Achaba w tej historii polega na tym, że umieścił Izrael na rozdrożu, a następnie świadomie poprowadził go drogą rzeczywiście prowadzącą do katastrofy. Rządził oczywiście w Królestwie Północnym, ale jego wpływy nie ograniczały się do Królestwa Północnego. Jeśli spojrzysz na 2 Kronik 21:6, przeczytasz tam o Jehoramie, królu Judy, z południowego królestwa: „Chodził drogami królów Izraela, tak jak postępował ród Achaba. Bo poślubił córkę Achaba. Czynił zło w oczach Pana”. Zatem wpływ Achaba skierował się na południe. I Jehoram szedł drogą domu Achaba. Miał za żonę córkę Achaba i oczywiście Atalię, która, przynajmniej przypuszczalnie, była córką Achaba i Izebel. Nigdy nie jest to powiedziane wprost. Ale później pamiętacie, że Atalia próbowała zniszczyć królewską linię Dawida w Judzie i prawie jej się to udało, z wyjątkiem zachowania tej linii przez Pana. Zatem Achab stanowi kluczowy punkt zwrotny. To ważny czas, ale w tym momencie Bóg pozostaje wierny swojemu

przymierzu, nawet gdy Jego lud porzucił przymierze, ponieważ Bóg posłał Eliasza.

Eliasz ogłosił spór, jaki Bóg toczył ze swoim ludem. Uczynił to, ogłaszając wyrok suszy. Więc masz ten temat: Bóg jest wierny swojemu przymierzu, nawet gdy Jego lud porzuca przymierze. Widzimy, że na kilka sposobów u Achaba uosabia się przede wszystkim porzucenie przymierza.

Grzech synkretyzmu Achaba Jaki był grzech Achaba? Myślę, że można powiedzieć, że jego grzechem był synkretyzm. Synkretyzm to w zasadzie nieutrzymanie antytezy. Mówiliśmy więc wcześniej o przeciwstawieniu między królestwem Bożym a królestwem szatana, między prawdą a błędem. Synkretyzm to nieutrzymanie antytezy. Achab był władcą teokratycznym. Miał być królem przymierza. Dał jednak Baalowi i Aszerze miejsce do oficjalnego oddawania czci w jego stolicy, Samarii, w Królestwie Północnym, tuż obok miejsca kultu Pana. Jest to pogwałcenie pierwszego przykazania: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”. A jeśli naruszysz pierwsze przykazanie, tak naprawdę naruszysz wszystkie przykazania, ponieważ w pewnym sensie wszystkie pozostałe przykazania opierają się na pierwszym przykazaniu. Więc naprawdę unieważnia całe prawo. Wprowadza kult pogański do Królestwa Północnego.

Jego działanie było inne niż wszystkie przed nim. W 1 Księdze Królewskiej 16:30 czytamy: „Ahab, syn Omriego, wyrządził więcej zła w oczach Pana niż którykolwiek z tych przed nim”. Można cofnąć się myślami do czasów Salomona i zauważyć pewne podobieństwo w tym sensie, że serce Salomona odwróciło się od Pana pod koniec jego panowania. Zbudował świątynie dla tych innych bóstw w Jerozolimie. Ale jest różnica: nie było to charakterystyczne dla całego jego panowania. Wygląda na to, że stopniowo w to wszedł. Mamy tu do czynienia ze świadomym wyborem polityki Achaba.

Ale, jak na ironię, sytuację pogarsza fakt, że Achab nie był skłonny pójść na całość. Innymi słowy, nie pragnął radykalnego wyeliminowania wyznania „Pan jest naszym Bogiem”. Nie chciał zmieniać wyznania Izraela z „Pan jest naszym Bogiem” na „Baal i Aszera są naszymi bogami”. Nie chciał dokonywać takiego wyboru. Innymi słowy, nie chciał antytezy, w której jedno wykluczałoby drugie. Chciał obu. Chciał

Baala obok Jahwe. Innymi słowy, chciał synkretyzmu. W tym sensie można powiedzieć, że postawa Achaba była prawdopodobnie bardziej niebezpieczna niż postawa Izebel. Izebel chciała wymazać kult Pana. Achab chciał zatrzymać ich obu. Myślę, że to bardziej zwodnicze i niebezpieczne stanowisko.

Zatem grzech synkretyzmu był grzechem Achaba. Synkretyzm to połączenie sprzecznych przekonań. Synkretyzm próbuje zatrzeć linie, które Bóg nakreślił wokół swego ludu. A jeśli cofniemy się do historii Starego Testamentu, do czasów Abrahama, Pan narysował granicę pomiędzy ludem przymierza a innym ludem. Pamiętajcie, odebrał Abrahamowi jego ludowi, jego ojczyźnie i ich bogom. To jest Jozue 24, wersety 2 i 3, który sprowadził Abrahama do nowej ziemi i do nowej relacji z jedynym żywym i prawdziwym Bogiem, Bogiem przymierza. Stało się tak, aby nasienie Abrahama wyróżniało się spośród innych ludzi i ich bogów. Izraelici stali się szczególnym ludem Bożym, Jego prywatną własnością, królestwem kapłanów, narodem świętym. Miały być kanałem, poprzez który dokona się Boże dzieło odkupienia. Achab starał się zatrzeć linię, którą Bóg wyznaczył wokół swego ludu.

Współczesny synkretyzm. Myślę więc, że z tej perspektywy można powiedzieć, że zasada powołania ludu Bożego zarówno wtedy, jak i obecnie pozostaje niezmienną. Powołaniem ludu Bożego wtedy, jak i teraz, jest życie w zgodzie z antytezą, jaką słowo Boże umieściło w świecie. Obecnie nie żyjemy już w teokracji, więc linia demarkacyjna między ludem Bożym a światem nie przebiega obecnie według granic narodowych, etnicznych czy politycznych, jak to miało miejsce w okresie Starego Testamentu. Niemniej jednak nadal istnieje granica pomiędzy królestwem Bożym a królestwem szatana, ludem Bożym i tymi, którzy nim nie są. A grzech synkretyzmu wciąż ma miejsce. Może dzisiaj przybierać inne formy niż za czasów Eliasza i Achaba, ale jest to bardzo realny i aktualny problem.

Żyjemy w czasach, które można nazwać czasem postheglowskim. Hegel był niemieckim filozofem, który twierdził, mówiąc prościej, że masz tezę; a następnie rozwija się antyteza, która jest rozwiązywana przez syntezę, która następnie tworzy

kolejną antytezę i proces trwa i trwa. Z filozoficznego punktu widzenia ta koncepcja oznaczała relatywizm – nie ma absolutów. Absoluty odeszły i żyjemy w czasach, gdy tego rodzaju idee poważnie wpływają na mentalność świata zachodniego. Nie ma absolutów, jeśli definiujemy synkretyzm jako zatarcie linii, które Bóg nakreślił wokół swego ludu. Myślę, że to z pewnością ciągły problem dzisiaj, to całe rozróżnienie między Kościołem a światem, między wierzącymi i niewierzącymi. Myślę, że tak jak w starożytnym Izraelu musimy zwrócić uwagę na fakt, że jesteśmy wezwani do utrzymywania antytezy i przepracowywania tego w sposobie, w jaki żyjemy, w jaki sposób kształtujemy nasze wartości itd. . Musimy szanować granice, które Bóg ustanowił wokół swego ludu. Nie powinniśmy porzucać biblijnej koncepcji prawdy i linii, które rysuje. Tak więc Bóg pozostaje wierny swemu przymierzu, nawet gdy Jego lud porzuca przymierze. U Achaba uosabiane jest porzucenie przymierza.

Wierność przymierzu Bożemu ukazana jest w Eliaszu Po drugie, wierność przymierza Bożego ukazana jest w Eliaszu. Na tle tego, co reprezentował Achab, nagle Eliaz pojawia się niezapowiedziany. Nie ma żadnego wprowadzenia, żadnej informacji o jego pochodzeniu, skąd pochodzi. Brzmi po prostu: „Teraz Eliaz Tiszbejczyk powiedział Achabowi”. Co ciekawe, jego imię, Eliaz, jest samo w sobie kazaniem. Jego imię jest w rzeczywistości przesłaniem jego życia, ponieważ „Eliaz” oznacza „moim Bogiem jest Jahwe”. Taki jest tytuł książki Van't Veera: *Moim Bogiem jest Jahwe* , to właśnie ma na myśli Eliaz. Cóż, mówię, że jego imię jest podstawowym przesłaniem, jakie Eliaz przyniósł ludowi Bożemu w tym czasie; brzmiało: „Pan jest naszym Bogiem”. „Moim Bogiem jest Jahwe” – takie jest znaczenie jego imienia. Wiesz, jeśli oddzielisz dwa składniki imienia w języku hebrajskim, a właściwie trzy, ponieważ przyrostek zaimkowy „Bóg”, El, brzmi „Moim Bogiem jest Jahwe”. Zatem imię jest jego przesłaniem. I o jego imieniu należy przypominać Izraelowi.

Możemy teraz zadać pytanie, jaka była siła Eliasza? I myślę, że w naszych tekstach odpowiedzią byłoby odwołanie się do wierności przymierza Bożego. Prosił Boga, aby uczynił to, co już obiecał, że uczyni. Odwoływał się do wierności Boga, prosił

Boga, aby uczynił to, co obiecał, że uczyni. Eliasz przychodzi i ogłasza sąd, a sąd jest po prostu wykonaniem przekleństwa przymierza.

Link do Przekleństwa Przymierza z Księgi Powtórzonego Prawa Pamiętajcie, kiedy zostało ustanowione przymierze – powiedział Pan – jeśli będziecie posłuszni, otrzymacie pewne błogosławieństwa; jeśli okażecie się nieposłuszni, spotkają się z pewnymi przekleństwami. Eliasz był zaznajomiony z przymierzem i jego postanowieniami. Jeśli wrócisz do Powtórzonego Prawa 11:16, przeczytasz tam: „Bądź ostrożny, w przeciwnym razie zostaniesz nakłoniony do odwrócenia się i oddania czci innym bogom oraz oddawania im pokłonu. Wtedy zapłonie gniew Pana na was i zamknie niebiosa, aby nie padał deszcz, a ziemia nie wydała plonu”. To Powtórzonego Prawa 11:16 i 17.

Powtórzonego Prawa 28:15-18: „Jeśli nie będziesz posłuszny Panu, Bogu swemu, i nie będziesz pilnie przestrzegał wszystkich jego przykazań i praw, które ci dzisiaj daję, spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i osiągną cię. Będziesz przeklęty w mieście i na wsi. Twój kosz i dzieża będą przeklęte. Przeklęty będzie owoc twojego łona, plony twojej ziemi, cielęta twoich stad i jagnięta twojej trzody. Będziesz przeklęty, kiedy będziesz wchodzić i wychodzić”.

A potem, w wersecie 22 i dalej, znajduje się tam długa lista przekleństw. Kiedy dojdiesz do wersetu 22, jest tam mowa o pierwszym punkcie: „Pan dotknie cię zarazą i chorobami, błyskawicą i pleśnią”. Werset 23: „Niebo nad twoją głową będzie ze brązu. Ziemia pod tobą, żelazo. Pan zamieni deszcz w twoim kraju w proch i proch”. Jest więc całkiem jasne, że susza była jednym z przekleństw przymierza. Eliasz był o tym zaznajomiony.

Z Listu Jakuba 5:17 dowiadujemy się, że Eliasz, o czym nie powiedziano nam tutaj w 1 Królów 17, ale Jakub 5:17, mówi, że „Eliasz modlił się, aby nie padał deszcz i aby nie padał deszcz na ziemi przez cały czas trzech lat i sześciu miesięcy.” Innymi słowy, siła Eliasza polegała na tym, że odwoływał się do wierności przymierza Bożego. Prosił Boga, aby uczynił to, co obiecał, a mianowicie wstrzymał deszcz. Modlitwa Eliasza była modlitwą wiary, ponieważ opierała się na słowie Bożym. Modlił się o

wypełnienie tych słów z Księgi Powtórzonego Prawa. Myślę, że w tym miejscu przypomina nam się wielka moc modlitwy. Wierna i żarliwa modlitwa sprawiedliwego, jak mówi Jakub 5, może wiele zdziałać. Mówi o Eliaszu. Eliaz modlił się tutaj i Bóg wkroczył do działania. Modlił się i odwoływał do Bożej wierności przymierzu prosząc o suszę.

W tej odpowiedzi Pan zademonstrował Izraelowi siłę Pana w walce ze słabością Baala, ponieważ Baal był bogiem natury. Zgodnie z wszelkim prawem zjawisko deszczu powinno należeć do królestwa Baala. Jednak Baal był bezsilny i nie mógł sprowadzić deszczu. W ten sposób pokazano ludziom, że Pan jest prawdziwym Bogiem.

Módlcie się i pracujcie

Teraz żyjemy oczywiście w innych czasach niż Eliaz. Nasze sytuacje są różne. Chociaż myślę, że w zasadzie możemy powiedzieć, że nadal mamy swoją funkcję w utrzymywaniu przeciwieństwa, w robieniu wszystkiego, co w naszej mocy, aby zachować wierną resztkę ludu Bożego, a nasza siła powinna znajdować się tam, gdzie była siła Eliasza. A to przede wszystkim jest ważne, aby mieć wierną wiarę w Boga w ramach przymierza. Łatwo o tym zapomnieć.

Ale jednocześnie musimy pamiętać, że modlitwa nie zastępuje pracy i działania. Istnieje model reformacji, który w języku łacińskim sięga czasów reformacji. To „ora et labora”, co oznacza „módl się i pracuj”. Zauważyliście, co zrobił Eliaz. Postawił stopy na modlitwie. Nie mówi nam to nawet w 1 Księdze Królewskiej o modlitwie. Dowiadujemy się o tym dopiero u Jakuba. Ale on poszedł i przekazał Achabowi wiadomość. Zatem pamiętajcie z 1 Księgi Królewskiej 17:1: Bóg pozostaje wierny swemu przymierzu nawet wówczas, gdy Jego lud porzuca przymierze. Bóg potrzebuje tych, którzy stoją na wzór Eliasza, aby nieść prawdę Bożego słowa, aby zachować i wzmocnić resztkę oraz przeciwstawić się wszelkiemu synkretyzmowi. Jest to tak samo prawdziwe dzisiaj, jak było za dni Eliasza. Siła Eliasza była odwołaniem do wierności przymierza Bożego i to jest nasza siła, gdy modlimy się, pracujemy i utrzymujemy dzisiaj tę antytezę. Oto kilka pomysłów na podejście do I Księgi Królewskiej, pierwszego

wersetu rozdziału 17, z odkupieńczej perspektywy historycznej.

Teraz chcę pójść dalej w tej kwestii, kiedy przejdziemy do następnej sekcji. W wersetach 2-6 czytamy: „Wtedy doszło słowo Pana do Eliasza: «Wyjdź stąd, skręć na wschód i ukryj się w wąwozie Kerith na wschód od Jordanu. Będziesz pić ze strumienia, a ja kazałem krukowi, aby cię tam pasły.» Uczynił więc, co mu powiedział Pan. Udał się do wąwozu Kerith na wschód od Jordanu i tam pozostał. Kruki przynosiły mu rano chleb i mięso, a wieczorem chleb i mięso, a on pił ze strumienia”.

2. Ukrycie Eliasza ma znaczenie objawieniowe – Kerith Ravine Temat wersetów 2-6 brzmi: „Ukrycie Eliasza ma znaczenie objawieniowe”. Teraz przyjrzelśmy się w wersecie 1 pojawieniu się Eliasza. Pojawienie się Eliasza ze słowem Pana również miało znaczenie objawieniowe. Jak właśnie próbowaliśmy rozwinąć, pojawienie się Eliasza było objawieniem: ideą, że Bóg jest wierny swemu przymierzu, nawet gdy Jego lud porzuca przymierze. Ale teraz mamy zniknięcie Eliasza, przynajmniej z widoku publicznego, i jego ukrycie. A teza jest taka, że ukrycie Eliasza ma także znaczenie objawieniowe.

Warto zwrócić uwagę na kilka rzeczy: Po pierwsze, nakazano mu ukrywanie się. Kiedy Eliasz pojawił się w wersecie 1, wziął na siebie modlitwę o urzeczywistnienie się przekleństwa przymierza, a następnie przedstawił Achabowi zapowiedź jego nadejścia. Kiedy dochodzimy do wersetu 2, sytuacja jest inna, ponieważ tutaj Bóg dał polecenie. Nie czytacie o żadnym przykazaniu w związku z tym pierwszym działaniem, ale tutaj Bóg daje to polecenie. Bez wątplenia był to rozkaz zupełnie inny od tego, czego Eliasz mógł się spodziewać. Niewątpliwie pragnął przywołać lud do Pana i kontynuować posługę publiczną. Ale Bóg mówi, idźcie na pustynię. Jego odwrót na pustynię i jego ukrycie nie są zatem ucieczką dezertera. Ale jest to działanie posłusznego sługi Pana. Pan mówi: idź, odejdź stąd i ukryj się w wąwozie Kerith na wschód od Jordanu.

Pewnie w jego głowie pojawiło się wiele pytań. Czy prorok mógłby pełnić swoją funkcję w oderwaniu od wiernych? Co mam tam zrobić? Czy jego prorocze zadanie dobiegło końca? Czy wolno mu było wygłosić tylko jedno krótkie słowo do króla,

ogłoszenie suszy? „Nie będzie ani rosy, ani deszczu, chyba że na moje słowo”, ale pomimo pytań, jak czytamy w wersecie 5, zrobił to, co mu Pan powiedział. Udał się do wąwozu Kerith. Dlatego nakazane jest ukrywanie się.

Po drugie, jego zatajenie jest objawieniem. Moglibyśmy zapytać, dlaczego został odesłany? Został odsunięty od ludzi i odizolowany od ludzi. Niektórzy sugerują, że zrobiono to dla jego bezpieczeństwa. Czytamy później, że Izebel prześladowała proroków, ale to było po wydarzeniach na Górze Karmel. Można powiedzieć, że byłoby raczej głupio, gdyby Achab go zabił, ponieważ powiedział, że nie będzie deszczu, chyba że na jego słowo. Tylko jego słowo mogło zakończyć suszę. Po co go zabijać? Nie sądzę, że jeśli odpowiesz na pytanie, dlaczego był ukryty, głównym wyjaśnieniem było bezpieczeństwo. Pan by go chronił. Jeśli to był jedyny punkt, dlaczego Obadiasz nie mógł go zatrzymać? Pamiętajcie, że Abdiasz chronił te grupy innych proroków w czasie prześladowań Achaba. Nie wydaje się więc to wystarczającym powodem.

Ale tutaj Eliaz jest odizolowany od ludu Bożego i wtedy będzie wspierany bezpośrednio ręką Boga, bez współpracy ludu Bożego. Innymi słowy, nie będzie on wspierany przez innych, ale bezpośrednio przez Pana. Myślę, że jeśli głębiej zastanowisz się nad pytaniem, dlaczego to ukrywanie, dobrą odpowiedzią będzie stwierdzenie, że jego ukrywanie jest objawieniem, jak już tam zauważyłem. To objawienie czego? To objawienie, że objawienie ustało. To właśnie nam to mówi. Objawienie ustało. Nie sądzę, że zadaniem Eliasza jest tutaj postrzeganie go po prostu jako typu czy przykładu wierzącego w ogóle. Eliaz miał specjalną funkcję. Był prorokiem. Był nosicielem słowa Bożego w Izraelu. Kiedy udaje się do Kerith, nie jest to tylko wierzący udający się na pustynię. Był wierzący, ale to nie tylko to. Ustaje samo Słowo Boże. Bóg usuwa swego rzecznika spośród swego ludu. Jego ukrycie było objawieniem w tym sensie: jego ukrycie mówi nam, że objawienie ustało. Można to nazwać objawieniem, ale jest to tutaj użycie tego terminu dwa razy: objawienie, że objawienie ustało. Jego ukrycie mówi, że Bóg przestanie przemawiać do swego ludu przez swego proroka. Można więc powiedzieć, że milczenie Boga, usunięcie proroka, służy utwierdzeniu i zaostrzeniu wyroku.

Oto ta susza, a teraz Bóg nie mówi i w ogóle. Bóg przemawia jedynie poprzez sąd. Co więc się stało, gdy Bóg odsyła Eliasza? Bóg izoluje swój lud od sprawowania władzy nad swoim słowem. Ale Pan wysyła Eliasza do potoku Kerith. Jest odizolowany od ludu, ale sam nie jest odizolowany od słowa Bożego, jak ludzie, ponieważ Bóg pozostaje w kontakcie z Eliaszem i troszczy się o Eliasza.

3. Znaczenie opieki Boga nad Eliaszem podczas jego ukrycia. Przejdźmy zatem do punktu 3. „Znaczenie opieki Boga nad Eliaszem podczas jego ukrycia”. To właśnie tutaj często można znaleźć ten fragment jako przykład Bożej troski o wszystkie swoje dzieci. Oznacza to, że Bóg nigdy nie pozwoli swoim dzieciom umrzeć z głodu lub pragnienia, ale wyśle swoje kruki, aby zaspokoili ich potrzeby. W ten sposób Kerith staje się symbolem opatrnościowej, cudownej opieki Boga nad swoim ludem. Kruki symbolizują nieoczekiwaną pomoc w chwilach kłopotów. Ale pomyśl o tym przez chwilę. Czy tak należy rozumieć przesłanie tego tekstu? Czy Biblia obiecuje, że Bóg zawsze będzie chronił swoje dzieci przed głodem i pragnieniem? Nie sądzę, żeby tego rodzaju lektura była pomocna dla chrześcijan, którzy naprawdę cierpią – a wielu z nich cierpi. Wielu znajduje się w sytuacji, w której odczuwają głód i pragnienie, a Bóg nie posyła swoich kruków. Poza tym, co powiesz o 7000 mieszkańców Izraela, którzy nie zgięli kolan przed Baalem i byli wierni Bogu, a mimo to żyli w czasie suszy i głodu i cierpieli. Byli głodni, byli spragnieni. Dlaczego nie wziąć ich za przykład zamiast Eliasza?

Myszę, że kiedy umieścimy to wydarzenie w kontekście historii odkupienia, zyskamy lepszą perspektywę. Eliasz jest prorokiem; Eliasz jest nosicielem objawienia Bożego Izraelowi. Pan go podtrzymuje, bo jego dzieło nie jest jeszcze zakończone. Pan czyni to niezależnie od ludzi, ponieważ staje się jasne, że Słowo Boże nie jest zależne od ludzi. Ale ludzie są zależni od Słowa. Zasadę, którą widzisz tam pracującą, można zastosować także do nas w tym sensie: że dopóki nasza praca nie zostanie ukończona, Bóg zatroszczy się o nasze potrzeby. Może to zrobić zwykłymi lub nadzwyczajnymi środkami, ale dopóki nasza praca nie zostanie wykonana, Bóg zatroszczy się o nasze potrzeby. Ale odwrotność tego jest również prawdą. Dopóki Bóg zaspokaja nasze

potrzeby, mamy zadanie do wykonania w służbie Bogu. A kiedy to zadanie zostanie ukończone, Bóg może nas zabrać w dowolny sposób. Może to być choroba, starość, ale może to być głód, może wypadek, bunt lub jakikolwiek inny sposób. Zatem zachowywanie Eliasza w ukryciu oznacza, że jego dzieło jeszcze się nie zakończyło.

4. Ukrycie Eliasza ujawnia jego własną słabość i wskazuje na „większego od Eliasza” – Jezusa Chrystusa. Po czwarte, ukrywanie Eliasza ujawnia jego własną słabość i wskazuje na „większego od Eliasza” – Jezusa Chrystusa. Myślę, że widzimy, że jedyne, co Eliaz może zrobić, to modlić się, a następnie ogłosić sprawiedliwość. Modlił się o przekleństwo przymierza, ogłosił jego uchwalenie, ale nie miał już nic więcej do powiedzenia. Nie mógł odwołać klątwy przymierza. Mógł wezwać do posłuszeństwa, ale nie mógł zapewnić przebaczenia ani usprawiedliwienia. Jest w tym bezradny; jest bardzo podobny do Mojżesza z Księgi Wyjścia, gdzie Mojżesz poprosił o wzięcie na siebie kary ludu, aby usunąć klątwę z narodu. Ale nie było to możliwe, do tego potrzebny był ktoś większy niż Eliaz. W ten sposób Eliaz pozostawił lud pod przekleństwem przymierza w oderwaniu od słowa Bożego. Jednak on sam cieszył się błogosławieństwem społeczności z Bogiem w ukryciu.

OK, zrobmy dziesięć minut przerwy.

Przepisane przez Brianę Thomas i Rebecę Brule
Szorstki pod redakcją Teda Hildebrandta
Ostateczna edycja: dr Perry Phillips.
Z ponowną narracją: dr Perry Phillips